

Służby w rurach

Witold St. Michałowski

Kłótnia w rodzinie. **GAZ TRADING** wytoczył sprawę **EUROPOLGAZOWI** o niegospodarność. Kabaret na użytek pospólstwa. Sprawa toczy się przed XVI Wydziałem Gospodarczym Warszawskiego Sadu Okręgowego i ma sygnaturę 16 GC 337/06. W obu spółkach główne role odgrywają Rosjanie i w obu aktywnie działa pewien geniusz biznesu.

O co poszło tak naprawdę to chyba wiedzą tylko białe niedźwiedzie. Oficjalnie to aktyw tej drugiej przyznał sobie kwartalne nagrody po głupie parę milionów złotych za wcześniejsze oddanie do eksploatacji jednej z tłoczni gazu. To znaczy tylko nieco przesunięte w czasie w stosunku do założonego w kontakcie z wykonawcą robót. Klasyka dojenia państwowego inwestora rodem z lat wczesnego PRL. Ale obecnie mamy przecież kapitalizm. Doskonale niektórzy jeszcze pamiętają mechanizm podejmowania zobowiązań 1-Majowych i otrzymywania nagród w postaci talonów na warszawy i fiaty 126 p za wcześniejsze ich wykonanie. Tym razem nabierani są wszyscy płatnicy podatków w kraju który zamierza być IV RP. W obu spółkach znaczące udziały ma państwowe przecież przedsiębiorstwo PGNiG. Ciekawe w jaki sposób zostaną wynagrodzeni ci, którzy podejmowali w 2000 r. decyzję o budowie w centrum Warszawy żelbetowego monstrum o powierzchni 35 tys. m² z przeznaczeniem na dyspozytornię i budynek biurowo administracyjny EUROPOLGAZU. Miało to być również centrum nadzoru i monitoringu systemu gazociągów tranzytowych. Ponieważ prezydent Putin i jego administracja wcale nie ukrywają, kto w tej części Europy będzie „monitorował” tranzytowe gazociągi, mieszkańcom stolicy Polski obiekt zaczął się intensywnie kojarzyć z cerkwią pod wezwaniem Aleksandra Newskiego która swego czasu stała na Placu Saskim jako symbol buty i arogancji okupantów. Należy podkreślić, że cerkiew miała jednak dużo mniejszą powierzchnię użytkową. No i jej kamienia węgielnego nie poświęcił biskup **Sławomir Leszek Głódź**, który nie żałował kropidła przy przyszłej siedzibie spółki GAZPROMU. Nie wszyscy zapomnieli, że swego czasu **Prymas Glemp** nazwał rolników blokujących rosyjską rurę terrorystami, za co nieco później przeproszał a „złoty spaw” kończący budowę I nitki rosyjsko-niemieckiego korytarza gazowego pokropił święconą wodą **biskup Stefanek**.

Hierarchowie kościoła katolickiego powinni się nieestety uczyć zrozumienia polskiej racji stanu u szefa Radia Maryja. Centrum EUROPOLGAZU wzniesione w przeważającej części za pieniądze polskich podatników zamienia się w wieczną ruinę. Jaskrawy dowód braku odpowiedzialności i kompetencji tych co mają bezawaryjnie sterować pracą tranzytowego systemu gazociągów. Obiekt wystawiono na licytację. Jak na razie nie znaleźli się na niego chętni. Ma w murach za dużo różnego rodzaju kabli i światłowodów.

Informacje o spotkaniu Aleksandra Gudzowatego z Adamem Michnikiem i kolejna edycja zabawy w ukryte magnetofony i taśmy, mająca na celu przekonanie opinii publicznej że „mistrz biznesu” jest prześladowany przez różnego autoramentu służby powinny stanowić przełom. Na całym świecie, w ropie naftowej, gazie i transportujących oba media tranzytowych rurach siedzą „służby”. W Moskwie nikt się temu nie dziwi i nikt tego nie kryje.

Długo, potem jak się rozsypał najweselszy barak komunizmu – jego „służby” istniały i działały nadal. Robiąc przy okazji interesy z ex-partnerami z terenów b. ZSRR.

I robią je w dalszym ciągu. Służąc już niejako przy okazji imperialnym interesom Moskwy. Determinacja nowej władzy grzęźnie w pajęczej sieci powiązań i przedziwnych układów. Konsekwentnie jest realizowany scenariusz uzależnienia naszego kraju od dostaw mediów energetycznych z Rosji i jej syberyjskich kolonii. Wpisuje się w niego oświadczenie obecnego Ministra Gospodarki, który na samym początku swego urzędowania oświadczył, że w swoim resorcie zastał znakomitą kadrę urzędników i nie będzie ich zmieniał. Ta „kadra” przygotowała zatwierdzony swego czasu przez rząd Leszka Millera dokument **POLITYKA ENERGETYCZNA POLSKI DO 2025**. Dokument zupełnie skandaliczny. Wiadomo, i to od dawna, że powinniśmy być energetycznie samowystarczalni. Nie tylko nie musimy i nie powinniśmy importować gazu ale jesteśmy w stanie również sami wytwarzać paliwa płynne. Z węgla. Znane jeszcze sprzed II Wojny Światowej technologie zgazyfikowania jego złóż i produkcji paliw płynnych zostały udoskonalone przez koncern SASOL z Afryki Płd. Przy obecnych cenach baryłki ropy ten proces jest i będzie nadal wysoko opłacalny. O tym że bezpieczeństwo energetyczne kraju należy opierać na posiadanych zasobach węgla kamiennego uważał już Edward Gierek. Taki też był wniosek z konferencji zorganizowanej 6 lat temu przez Agencję Techniki i Technologii. Miał jednak określone konsekwencje. Ministerialni urzędnicy zadecydowali, że Agencje... zlikwidowano. **32 lata temu** na łamach **PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO** pisałem o konieczności posiadania przez nasz kraj terminalu LNG. Nie mamy go nadal.

Dziesięć lat temu na łamach tego samego czasopisma (**Nr. 48 z 1996 r.**) polemizując z Januszem Tokarzewskim post nomenklaturowym jeszcze dyrektorem ds. rozwoju PGNiG wielkim ongiś przyjacielem ZSRR i zwoleńnikiem budowy Gazociągu Tranzytowego pisałem:

Poczynając od pierwszych negocjacji w sprawie tej inwestycji i podpisania 25.08.1993 r. przez wicepremiera H.Goryszewskiego międzypaństwowego porozumienia mamy, niestety do czynienia ze świadomo-

mym manipulowaniem opinią publiczną przez dobrze zorganizowaną, silną i zdecydowaną grupą nacisku reprezentującą interesy jednego z najpotężniejszych na świecie przedsiębiorstw – GAZPROMU, którą wspomagają różne instytucje zachodnie

Za tak sformułowaną opinię spotkał mnie wówczas grad represji, w którym natychmiastowe wyrzucenie z pracy w jednej ze spółek PGNiG, oraz grad procesów sądowych wytaczanych pod pretekstem ochrony dóbr osobistych m.in. przez członków ówczesnego zarządu tej państwowej przecież było nie było firmy nie należał do najbardziej dotkliwych.

W telewizyjnym programie **SPRAWA DLA REPORTERA** zajęto się ostatnio losami rolników oszukanych przez spółkę GAZPROMU, która budowała polski odcinek Gazociągu Jamalskiego. O tym, że oszukano nie tylko rolników ale wszystkich płatników podatków RP, cały blisko 40 milionowy naród nadal się nie mówi. Najwyższy już czas wyjaśnić do końca prawdziwą rolę Aleksandra Gudzowatego w doprowadzeniu do zawarcia wyjątkowo niekorzystnego pakietu porozumień gazowych z Moskwą.

Tragedia kopani Halemba jest ich konsekwencją. Rosjanom zależało na maksymalnym ograniczaniu wydobyciu węgla kamiennego w Polsce, a więc i znaczącej redukcji środków przeznaczonych na inwestycje w ten sektor aby w ten sposób jeszcze bardziej uzależnić nasz kraj od importu gazu. Byli skuteczni. Znaleźli oddanych współpracowników w... Ministerstwie Gospodarki w Warszawie. Wykorzystując okres tzw. transformacji systemowej agenci wpływów GAZPROMU i skorumpowani przez nich politycy którym finansowano kampanie wyborcze zrealizowali niezwykle inteligentnie przygotowany scenariusz... Maksymalnie nagłościono, że nastąpi 4-krotne (do 45 mld.m³ rocznie) zwiększenie zapotrzebowania na gaz, a więc będzie konieczny jego import i to koniecznie nowym gazociągiem. O tym, że na parę najbliższych dekad do tego celu wystarczały by dwa istniejące przyłącza rurowe na granicy wschodniej (Bobrowniki i Hołowczyce) opinia publiczna została poinformowana dużo później.

Gazociąg Jamalski z którego odbieramy zaledwie 2,8 mld. m³ gazu rocznie nie był naszemu krajowi potrzebny. **Prawda, że do kategorii dóbr narodowych należy zarówno rynek zbytu jak i przestrzeń tranzytowa nie jest chyba dla wszystkich oczywista.** W pełni się zgadzam z opinią wypowiedzianą ongiś w mojej obecności ambasadora Stanów Zjednoczonych w Kazachstanie, że **szczęście zakluczajetsia w mnogoczislitlielnych truboprowodach.** Tłumaczyć jej chyba nie potrzeba. Udział strony polskiej w budowę rosyjsko-niemieckiego korytarza gazowego oscyluje około dwóch miliardów dolarów. Obejmuje poza rządowymi gwarancjami bankowymi, nadzwyczajne ulgi podatkowe i zwolnienia z VAT, oraz inwestycje towarzyszące w rodzaju podziemnego zbiornika gazu w Mogilnie. Nawet rury zaimportowano z Włoch (Rurowni Ilwa) i Niemiec

(Mannesmann) mimo, że redukująca załogę Huta Ferrum byłaby w stanie po niewielkich inwestycjach je sama wyprodukować.

Gazowy kontrakt stulecia wynegocjowano w taki sposób, że zamiast średniej opłaty za tranzyt gazu zdaniem amerykańskiego eksperta Johna Cieślewicza wynoszącej ca 2.7 USD za przesył 1000 m³ gazu na 100 km. do skarbu państwa wpływa zaledwie niespełna 3% tej kwoty. Opinia eksperta znajduje się na 695 stronie V wydania poradnika **RUROCIĄGI DALEKIEGO ZASIĘGU.** Budżetu RP nie zasilą kwota około 1,5 mld USD rocznie jaka powinna wpływać za tranzyt ca 60 mld. m³ gazu przewidzianej w Kontrakcie Stulecia. Jeden z jego głównych negocjatorów taką sytuację określa mianem... **haniebnej.** (wypowiedź M. Pola znajduje się na str.358 stenogramu z 97 posiedzenia Sejmu RP).

Za **TRANZYTOWY PRZEKRĘT STULECIA** który ukazał się w 1998 r. i był pierwszą sądownie ocenioną książką w III RP zostałem prawomocnie osądzony przez Sąd Okręgowy w Warszawie (**Syg.akt. IV C 468/97**). Treść sądowego POSTANOWIENIA brzmiała: – **W trybie zabezpieczenia powództwa na czas trwania procesu zakazać pozwanemu Witoldowi Michałowskiemu rozpowszechniania we wszelkich formach informacji na temat udziału PHZ BARTIMPEX S.A. w Warszawie w przedsięwzięciu związanym z budową gazociągu Jamał-Europa Zachodnia realizowanym przez EUROPOLGAZ SA mogących wywołać wrażenie jakoby PHZ BARTIMPEX został skorumpowany przez kogokolwiek i jest podmiotem reprezentującym interesy obcego partnera.**

Właściciele BARTIMPEXU korzystali z usług renomowanej kancelarii adwokackiej Edwarda Wendego. Nie stać mnie było na wynajęcie podobnego autorytetu moralnego. Kolejne pozwy o ochronę dóbr osobistych otrzymałem ze strony spółki EUROPOLGAZ i postnomenklaturowego zarządu PGNiG z lat 1992-1996. Nie spodobalo się im nazywanie agentami wpływów GAZPROMU. Nigdy nie mogłem i nadal nie mogę zrozumieć dlaczego jeśli kogoś w III RP nazwie się agentem wpływu COCA-COLI to jest O.K. a jeśli rosyjskiego giganta to otrzymuje się sądowy pozew.

Tylko niektórych z tych ludzi udało się postawić przed wymiarem sprawiedliwości z zarzutem przekroczenia uprawnień. Listę otwierał Kazimierz Adamczyk b. wysoki urzędnik państwowy który prowadził negocjacje z Rosjanami za co sam sobie wynegocjował posadę prezesa EUROPOLGAZU, a gdy już mu się zaczął palić grunt pod nogami na otarcie łez otrzymał stanowisko dyrektora ...BARTIMPEXU odpowiedzialnego za załatwianie kontraktów dla polskich firm w Iraku, w sektorze rurociągowo naftowym. Amerykańskie „służby” szybko jednak zorientowały się z kim tak naprawdę mają do czynienia.

Na okładce mojej następnej książki **SKOK NA RURĘ** zamieściłem kopię wspomnianego POSTANOWIENIA. Szanując prawo tam gdzie miała się pojawić nazwa

BARTIMPEX otwierałem nawias i cytowałem je słowo w słowo!!! Wtedy ktoś zwrócił się o pomoc do sił wyższych. W dniu 19 sierpnia 2000 r. dwa kolejne pioruny kuliste uderzają w dach mego domu w podwarszawskiej Falenicy. Pioruny były wyjątkowo wredne. Ominęły wysokie drzewa wśród których stał budynek, ale dobrze wybrały miejsce gdzie na poddaszu znajdowało się archiwum kwartalnika RUROCIĄGI. Pożar gasiło 7 jednostek straży pożarnej. Z Wawra, Józefowa, Otwocka. Odnotowano w raportach, że wyjeżdżały dwa razy. Krótco przed północą i o 5 rano.

W branży rurociągowej siedzę już prawie 40 lat. W 1968 zatrudniłem się jako inspektor nadzoru spawalniczego budowy II nitki rurociągu naftowego PRZYJAŻŃ. Parę lat później brałem udział w opracowaniu technologii spawania tzw. Rurociągu Północnego z Płocka do Gdańska. Nadzorowałem budowy parków zbiornikowych i rurociągów w Iranie, Nigerii Abu Dhabi(UAE), Kanadzie i paru jeszcze innych krajach. Informacje, że przez Polskę będzie prowadzony jeden z największych gazociągów na świecie początkowo odebrałem z entuzjazmem. Gdy w 1995 r. zacząłem wydawać RUROCIĄGI Gazociąg Jamalski stał się ich tematem Nr 1. Niestety bardzo szybko się okazało, że mamy do czynienia z najwycyżajniejszym „przekrętem” I to wcale nie tylko dlatego, że dr praw Henryk Goryszewski który w imieniu Rządu RP podpisywał z Rosjanami list intencyjny zaklinał się: **nie ważne czy Polską będzie biedna czy bogata ważne aby była katolicka.**

Idiotyzm? Oczywiście. Wypowiadał go jednak wysoki urzędnik państwowy, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, wicepremier. Mało osób jednak wie o tym, że jego mność ten odpowiedzialny był swego czasu za transport kolejowego zaopatrzenia dla baz wojskowych Armii Czerwonej na terytorium PRL. Musiał więc „służbowo” należeć do najbardziej zaufanych. O skandalach towarzyszących budowie polskiego odcinka Gazociągu Jamalskiego, oszukiwaniu i terroryzowaniu rolników przez których grunta był prowadzony oraz korumpowaniu lokalnych władz wszyscy wiedzą. Wielokrotnie interweniowała policja. Strzelano do chłopów nie tylko gumowymi kulami.

Zanim to jednak miało miejsce usiłowałem zainteresować nasze elity polityczne, że z tym gazowym kontraktem stulecia coś jest nie tak. Otoczenie premiera Pawlaka i premier Suchockiej ta sprawa nie obchodziła. Dopiero za rządów Buzka tematem zainteresował się jego doradca jednakże bez żadnych konsekwencji. (Piotr Woźniak – przyp. autora) .

Jan Rokita niedawno stwierdził w jednym z wywiadów radiowych, że swego czasu wynająłem Andrzeja Leppera do zablokowania budowy Gazociągu Jamalskiego. Miał częściowo rację. Lepper błyskawicznie zrozumiał, że los daje mu unikalną szansę zaistnienia w mediach jako obrońca polskiej racji stanu i interesów płatników podatków RP. Był nim wówczas niewątpliwie. Wstrzymanie na wiele miesięcy budowy największego na świecie gazociągu kosztowało GAZPROM dużo. Wtajemniczeni twierdzą,

że przeszło miliard dolarów. Zaistniał też inny wątek. Władysław Siwek radca prawny EUROPOLGAZU zeznając pod przysięgą w sprawie w której byłem pozwany o ochronę dobrego imienia tej spółki najprawdopodobniej świadomie kłamał twierdząc **Jednocześnie Pan Lepper dał do rozumienia, że za ówczesne dwieście tysięcy dolarów sprawa będzie zakończona (Sygn. akt 580/2003 Sądu Okręgowego w W-wie).** „Sprawą” były chłopskie blokady rury. Szwedzki dziennikarz przysłuchujący się rozprawie nagrał wystąpienie pana radcy, a kancelaria adwokacka Michała Plisieckiego przekazała je w dniu 4.06. 2004 r. do Sądu Okręgowego w Warszawie. I nic, cisza. Trwa nadal. Można mieć jednak nadzieję, że v-premier Lepper podejmie stosowne kroki aby radcy oszołomowi przypomniano zasady elementarnej etyki zawodowej. Niewątpliwie wyjaśnienia wymaga też incydent w którym po odwiedzeniu razem z przewodniczącym **ZZR SAMOOBRONY** obecnego dyrektora technicznego PERN w jego domu w Słupnie stwierdziliśmy, że ktoś przeciął w naszym samochodzie przewody hamulcowe. Awarię naprawiono dopiero w Płocku.

Niektórzy rozpuszczali również wiadomości, że po rozpoczęciu chłopskich protestów ówczesny szef UOP gen. Czempieński udał się z duża butlą koniaku do Adama Michnika aby ten powściągnął zapał swoich dziennikarzy podekscytowanych sensacją jaką było zatrzymanie budowy transkontynentalnego gazociągu w relacjach z tego wydarzenia... Nie wiadomo czy generał coś wskórał ale faktem jest, że pierwsze informacje o blokadach zamieściła nie centralna prasa w Polsce ale **NOWY DZIENNIK** wychodzący w Nowym Jorku. Ostatecznie obce interesy zwyciężyły.

Wątpiącym w chociażby tylko moralne racje protestów polskich chłopów warto poddać pod rozważę, że we Francji która posiada dużo gęściejszą sieć rurociągową infrastruktury niezadowoleni z różnych powodów farmerzy wysypują skrzynki pomidorów na autostrady lub przeganiają stada świń przez Pola Elizejskie ale budowy gazociągów nie blokują. Państwowy koncern **GAZ DE FRANCE** udostępnił swego czasu redakcji RUROCIĄGÓW treść wzorcowej umowy z posiadaczami gruntów. Należało tylko ją adaptować do polskich warunków. Nie stało się tak. W mętnej wodzie łatwo łowić duże ryby.

Zgodnie z opinią Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego polski odcinek Gazociągu Jamalskiego nie był inwestycją celu publicznego.

Nieporozumieniem jest, że biegłych wyceniających szkody w rolniczych uprawach i wartość ziemi wyznaczali funkcjonariusze gazpromowskiej spółki, a nie powoływali ich bezpośrednio sami zainteresowani rolnicy. Odszkodowania były szacowane wg. kryteriów obowiązujących w latach wczesnego PRL. W rezultacie GAZPROM zapłacił za przygotowanie tzw. **right of way** budowy kilkanaście razy mniej niż powinien zapłacić w cywilizowanym rzekomo kraju przygotowującym się do wstąpienia do Unii Europejskiej.

Pan Aleksander Gudzowaty od samego początku był uważany za sztandarowego patrona i promotora tej inwestycji. Powoływał się też ciągle na swoje znakomite kontakty w Moskwie, umiejętność w prowadzeniu negocjacji handlowych z Rosjanami i wyjątkowe szczęście polegające m.in. na tym, że pewnego razu w ruskiej bani spotkał przypadkowo (???) prezydenta Jelcyna. Wspominał o tym wydarzeniu jeden z autorów hagiograficznego życiorysu nababa. Nie protestował on też gdy b. żona Jana Parysa na uroczystej promocji w Pałacu Ujazdowskim obwoływała go **Geniuszem Biznesu**. „Geniusz” z etyki biznesu prowadził seminarium na jednej z łódzkich wyższych uczelni. Znając nieźle Rosję i jej syberyjskie oraz kaukaskie kolonie muszę stwierdzić, że apele które ten Pan systematycznie ponawia o poprawę stosunków pomiędzy obu naszymi krajami są wygłaszane przez osobę po prostu nie znającą historii. Zgodnie z opiniami moskiewskiej inteligencji „nowych ruskich” i szerokich rzesz roboczego narodu stosunki z Polakami były nie najgorsze tylko w latach 1866-1905 i 1947-1956. Refleksje zachowajmy dla siebie.

W tym kontekście są żenujące zgodne stwierdzenia Aleksandra Gudzowatego i Lecha Wałęsy **aby nie wymachiwać szabelką** negocjując z GAZPROMEM. Obaj panowie nawet używają tego samego zwrotu. Zastanawiająca zbieżność uwzględniając fakt, że chłopskiego pochodzenia elektryk nie znający dobrze żadnego języka łącznie z rodzimym deklaruje, że wie jak się należy tą szabelką posługiwać. Warto jednak pamiętać, że jego kampanię prezydencką finansował w znacznym stopniu... BARTIMPEX.

Zaniedbawszy, odnotowania w traktacie akcesyjnym do UE zobowiązania wszystkich stron do zachowania solidaryzmu energetycznego jest nieporozumieniem protestowanie dziś przeciwko budowie Gazociągu Bałtyckiego. **Po pierwsze dlatego, że bezskuteczne.** A po drugie, że akurat ta inwestycja w przeciwieństwie do Gazociągu Jamalskiego na którym ciąży odium *strojek komunizma* czego dowodem jest fakt, że nie powstała i najprawdopodobniej nigdy nie powstanie jego II nitka, ma dobrze opracowane założenia techniczno-ekonomiczne. Będzie można nim jednak przesyłać zaledwie ¼ ilości gazu którą kraje UE planują importować z kierunku wschodniego. Jest szansa na jedyne skuteczne przeciwstawienie się cenowemu chuligaństwu GAZPROMU, który wyznacza haracz na gaz wydobywany obecnie głównie na terytoriach syberyjskiej kolonii lub byłych republik ZSRR.

Należy jednak powołać do życia Ligę Konsumentów Gazu i zaprosić do niej Ukrainę, Białoruś i Kraje Bałtyckie. Celem Ligi powinna być dbałość o stan naturalnego środowiska w obszarach **up stream** – ponieważ straszliwej dewastacji ulegają ogromne obszary Syberii stanowiącej było nie było 1/6 powierzchni naszej planety. Powinno się też zażądać aby przy negocjacjach gazowych uczestniczyli również przedstawiciele narodów tam zamieszkujących i harmonizować ceny gazu tak aby uniemożliwić płacenie haraczu.

Liga to przecież będą przedstawiciele rynku a w ustroju kapitalistycznym to rynek kształtuje ceny Zapominamy o najważniejszym: Gazociąg Bałtycki zasilany ze złóż na Morzu Barentsa przebiega przez terytoria rzadko zasiedlone przez etnicznych Rosjan i garstkę polarnych rybaków. Konsekwencje zaś rozkazu partyzanckiego prezydenta Czeczenii o ustanowieniu nowych frontów: wołżańskiego i uralskiego już dają o sobie znać. **28 września wyleciał w powietrze na terytorium Kałmykii gazociąg o dużej średnicy.** Spowodowało to poważne problemy z dostawą gazu dla Ukrainy.

Zainteresowanych warto skierować na stronę www.kavakazcenter.com. W niedalekiej przyszłości wylecą zapewne w powietrze następne. Na stepowych bezludnych obszarach upilnowanie integralności rurociągów będzie bardzo trudne.

Rosja traci jeden ze swoich najważniejszych atutów jako stabilny i pewny dostawca.

Musimy to przyjąć do wiadomości. O ile nie podejmiemy pilnej decyzji dotyczącej radykalnej zmiany polityki wobec górnictwa węglowego, budowie pilotowych instalacji zgazyfikowania jego złóż oraz terminalu LNG i podziemnych zbiorników gazu nasze bezpieczeństwo energetyczne może być zagrożone. Czy taki rozwój wydarzeń przewidywali autorzy scenariusza uzależnienia Polski od dostaw mediów energetycznych z kierunku wschodniego nie można wykluczyć. Nawet jeśli dojdzie do budowy gazociągu z Norwegii w co osobiście wątpię bo jest to już obecnie nader dyskusyjna inwestycja to i tak będzie on pod ścisłą kontrolą Rosjan, jako najpoważniejszych partnerów Skandynawów w gazowym biznesie. Pan Aleksander Gudzowaty jest z całą pewnością dużo lepiej w tym temacie zorientowany. Posiada też chyba doskonale rozeznanie kto nie zapłacił podatku od prowizji wpłaconego pośrednikom przez dostawcę gazu po podpisaniu Kontraktu Stulecia. Mogę się mylić o parę milionów w tą czy w tamtą stronę ale prowizja powinna wynosić około 160 milionów dolarów. tj 0,5 % wartości przewidzianych na 27 lat dostaw gazu do Polski.

Była wypłacona zgodnie z polskim prawem handlowym, uchwalonym jeszcze w latach 30-tych. Co się z nią stało? Na to aby kontrakt gazowy o wartości kilkudziesięciu miliardów dolarów zawierano bez prowizji, żaden biznesmen nawet jeśli by nie był geniuszem by sobie nie pozwolił.

Można mieć nadzieję, że Pan Premier działając wspólnie z Prokuratorem Generalnym odpowiadając na apel b. posła Zbigniewa Witaszka który zasiadał w Komisji ds. ORLENU i jest człowiekiem nieźle w temacie mediów energetycznych zorientowanym, nareszcie podejmie stosowne decyzje.

* * *

Najwyższy też już czas aby ktoś zajął się na serio problemami jakie towarzyszą od samego początku budowie III nitki rurociągu naftowego PRZYJAŻŃ. Jak stwierdzili swego czasu nasi eksperci budowa stanęła na dobre już blisko rok temu. Zwalone pod stacją benzynową przed Węgrowem bezładnie jedna na drugiej rury bez dekliny z narzucaną do wnętrza ziemią i różnymi śmieciami pokrywają

czarne płachty dziurawego plastyku. Izolację „zdobią” wypalone plamy. Starannie ukosowane z dokładnością do części milimetra stalowe krawędzie rur ulegają coraz głębszej korozji. Gdy w wraz z Wiesławem Zazdrościńskim – Sekretarzem Generalnym Polskiego Stowarzyszenia Budowniczych Rurociągów, który wiele lat przepracował na budowie Gazociągu Orenburskiego odwiedziliśmy składowisko, to określenie *bardak* było najdelikatniejszym z tych które mu się nasuwało. (w dniu 19.11.2006). Na żadnej z budów rurociągów w dawnym ZSRR, w którym przecież niezbyt przesadnie dbano o porządek, podobnego nigdy nie widział.

Redakcja RUROCIĄGÓW w imieniu płatników podatków RP zamierza skierować do prokuratury ZAWIADOMIENIE o popełnieniu przestępstwa z art. 217 kk poprzez niedopełnienie obowiązku gospodarujących mieniem społecznym.

Komuś widać bardzo zależy na tym aby tranzyt ropy naftowej przez Polskę nie konkurował w bliskiej i dalszej przyszłości z transportem rurociągowym do Murmańska i aby nie udało się prezydentowi Białorusi zrealizować zapowiadanego zasilania rafinerii w Możejkach kaspijską ropą tłoczoną rurociągami na trasie Odessa-Brody-Płock-Adamowo.

Pierwsza część raportu w sprawie budowy III nitki opublikowano w **Nr. 1/42/06 RUROCIĄGÓW** już przeszło rok temu. Nie ulega wątpliwości, że inwestycja była fatalnie przygotowana za co główną odpowiedzialność ponosi ówczesny prezes PERN Wojciech Tabiś – skierowany tamże mimo, że nie posiadał stosownych kwalifikacji przez... Ministerstwo Gospodarki. „Służył” nic nie robiąc. Kolejnym pytaniem jest gdzie podziewało się i za co brało i bierze nadal niemałe pieniądze **Bureau VERITAS**, któremu zlecono po jakimś czasie nadzór nad tą inwestycją a którego przedstawiciel nawet nie trudił się aby poznać język tubylców. Warto pamiętać, że to samo **Bureau** dzięki naciskom strony rosyjskiej otrzymało swego czasu kontrakt na nadzór budowy Gazociągu Jamalskiego.

O stopniu przygotowania i gotowości do sprostania nowemu wyzwaniu **Bureau** niech najlepiej świadczy fakt, że jego ówczesny pracownik dr inż. Jan Szymański i parę mu podporządkowanych osób nadzorując odcinek Górzycy-Lwówek musiało się posługiwać nie pojazdami terenowymi typu 4x4 a prywatnymi samochodami osobowymi które do jazdy po *right of way* w żadnym wypadku się nie nadawały. Nieco wcześniej mimo stwierdzenia przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu, że budowę największego w Polsce gazociągu rozpoczęto bez spełnienia elementarnych wymogów w zakresie posiadania zgodnych z Prawem Budowlanym kwalifikacji przez zatrudnionych na niej kierowników robót. Główny Urząd Nadzoru Budowlanego zgodził się jednak na jej kontynuowanie, po zupełnie nieoczekiwanej interwencji... dr. Jana Szymańskiego. Nagrodę za wierną służbę interesom GAZPROMU otrzymał wkrótce.

To samo nazwisko bowiem pojawia się jako właściciela jednoosobowej firmy, której dyrekcja PERN zleca nadzór nad budową III nitki rurociągu naftowego **Przyjaźń**.

Pierwotnie kontrakt na przygotowania trasy czyli *right of way* tej inwestycji podpisało Towarzystwo Rozwoju Infrastruktury **PRO LINEA**, którego założycielem był niejaki Jerzy Gładki dyrektor ds. inwestycji EUROPOLGAZU. Podpisało i wzięło wielomilionową zaliczkę z której część prawdopodobnie przypadła również ówczesnemu dyrektorowi technicznemu PERN. Był on wówczas, nie zważając uwagi na konflikt interesów członkiem zarządu **PRO LINEA**. Obecnie siedzi. Na coś więcej niż ironię zakrawa fakt że **PRO LINEA** stowarzyszenie zrzeszające firmy działające na rzecz inwestycji infrastrukturalnych w RP korzystało z lokum użyczonego przez rosyjską spółkę. A sam pan prezes Gładki otrzymał liczone w setkach tysięcy nagrody od EUROPOLGAZU za niezwykle skuteczne przełamywanie chłopskich blokad na budowie rosyjsko-niemieckiego gazowego korytarza i kabla światłowodowego przez Polskę. Lokalna prasa zarzucała mu też korumpowanie wojewodów i innych urzędników państwowej administracji aby ponad interes własnego kraju stawiali interesy GAZPROMU. Warto odnotować, że swego czasu na jeden z pokazów wdrożeniowych nowej technologii badań ultradźwiękowych które miały być zastosowane na budowie Gazociągu Jamalskiego organizowanej przez PSBR i INVESTGAS niedaleko Płocka dyrektor Gładki pojawił się razem z attache ambasady rosyjskiej Charczewem. Attache wydalono z RP jako szpiega

Wydarzenie odnotowała wielkonakładowa prasa.

Konsorcjum PROCHEM-MEGAGAZ, które w 2002 r. wygrało przetarg na realizację III nitki mającej długość około trzystu kilometrów, wymówiono umowę pod pretekstem, **że nie gwarantowało zachowania jakichkolwiek terminów i nie zapewniało utrzymania określonego poziomu kosztów**. Zamiast natychmiast zlecić dokończenie budowy doświadczonym firmom w rodzaju HYDROBUDOWY-6 czy GAZOBUDOWIE lub nawet dotychczasowym wykonawcom a prawnikom i księgowym pozostawić osiągnięcie kompromisu w zaciszu gabinetów, strony się procesują. Faktyczne straty wielokrotnie przekroczyły już zysk jakie miano osiągnąć dzięki zerwaniu kontraktu z rzekomo nierzetelnym wykonawcą. Wspecjalizowane firmy budują rurociągi o podobnej średnicy **średnio w tempie 1 kilometr dziennie**. Jest godnym przypomnienia, że dokładnie czterdzieści lat temu II nitkę rurociągu PRZYJAŹŃ ułożono w tempie dwa razy szybszym niż to na które się zanoszą przy budowie jej III nitki.

Dla kraju tranzytowego który powinien z tytułu swego położenia osiągać znaczące zyski jest to kompromitacja. Może warto by zaprosić Czukczów lub Samojedów aby nauczyli nas jak się buduje rurociągi. Komu tak naprawdę ta sytuacja jest bardzo na rękę odpowiedzmy sobie sami. Podobnie jak i w czym tak naprawdę interesie działał Jerzy Gładki i oficerowie „służb” którzy ją „monitorowali”.

Czy w ich działania należy również wpisać rezultaty 10 osobowej wycieczki do Kazachstanu urzędników z Ministerstwa Gospodarki którzy jako dywersyfikację dostaw ropy dyskutowali jej **transport kolejowymi cysternami przez Rosję (???)**.

Ukraińców ta informacja zaszokowała. Potraktowali ją niezwykle poważnie. Niezwykle ciekawe są też przychyny zapowiadanej reorganizacji Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągów Naftowych PERN Płock poprzez wydzielenie z niego części rurociągów produktowych i przekazanie ich do dyspozycji NAFTOBAZOM, a raczej powstałej na ich bazie nowej firmie której nadano nazwę Operatora Logistycznego Paliw Płynnych. Jednocześnie wróble donoszą, że na Białorusi kładzione są nowe rurociągi z rafinerii w Mozyrzku w kierunku polskiej granicy. Czyżby powstawała nowa sterowana z Moskwy konkurencja dla jednego z najlepszych i najbardziej dochodowych polskich przedsiębiorstw, jakim ciągle jest PERN?

Gdy działające w nim związki zawodowe zaproteowały przeciwko pozbawionemu racjonalnych podstaw podziałowi i przekazaniu szacowanych na 1,2 mld złotych rurociągów produktowych wartę o wiele mniej spółce NAFTOBAZY pojawiły się pogłoski, że na czele związków zawodowych PERN stoi rzekomo były agent.

Znam tego człowieka od 1968 r. Posiada dogłębną znajomość problematyki przesyłu ropy naftowej ze wschodu na zachód. Był wprawdzie członkiem AK w 77 pułku piechoty przez 2 lata i 8 miesięcy i brał udział w Powstaniu Wileńskim, a jego ojca Adama sąd sowiecki skazał na karę śmierci zamienioną na 15 lat łagru z czego 10 lat

odsiedział pod Archangielskiem ale... jest agentem i kropka. Tak jak zdaniem obecnego przewodniczącego Rady Nadzorczej PERN Przemysław Wiplera również i niżej podpisany.

Brak elementarnego rzemieślniczego rurociągowego wykształcenia, rozumienia pojęcia etyki zawodowej, niejasne interesy nowych pożał się Boże **elyt** niektórym przesłaniają nie tylko racjonalne widzenie świata, ale i niestety również polską rację stanu. Tym razem przebrała się miara. Wytoczyłem sprawę. Ma sygnaturę **IC 783/06**. Pierwsze posiedzenie Sądu Okręgowego odbędzie się 11 stycznia 2007 o godz. 9 w sali 213 przy Al. Solidarności 127 w Warszawie. Zainteresowanych zapraszam.

P.S. Powyższy tekst przed publikacją rozestąpiłem prosząc o uwagi m.in. do **Ministerstwa Gospodarki, PGNiG, PERN, BARTIMPEXU, NAFTOBAZ, MEGA-GAZU, PROCHEMU, INVESTGAZU, NDTESTU, ZZR SAMOOBRONY, EUROPOLGAZU** oraz do paru innych odbiorców. Otrzymane korespondencje publikujemy poniżej. Korzystając z okazji pragnę tą drogą podziękować dyrekcji PERN, za niezwykle szybką reakcję.

W sobotę i niedzielę 25 i 26 listopada zlikwidowano składowisko rur pod Węgrowem.

Płock, 9 listopada 2006 roku

Pan Witold Michałowski
Redaktor Naczelny
Kwartalnik Rurociągi

Szanowny Panie Redaktorze,

Odnosząc się do artykułu zatytułowanego „Służby w rurach”, który zamierza Pan opublikować na łamach najbliższego wydania kwartalnika Rurociągi informuję, że nie zgadzamy się z prezentowanymi w nim opiniami na temat budowanej obecnie III nitki rurociągu „Przyjaźń”.

Informuję, że rury, które mają być użyte do budowy rurociągu składowane są w należyty sposób, a zastosowane zabezpieczenia wystarczające by rury nie uległy zniszczeniu. Biorąc pod uwagę Pana wiedzę i doświadczenie w zakresie prowadzenia inwestycji rurociągowych dziwi zatem odmienne opinie prezentowane w artykule.

Nieprawdą jest również jak Pan sugeruje, że inwestycja budowy III została praktycznie wstrzymana. Rozumiem Pana troskę w tym zakresie, ale trudno jest w ciągu 6 miesięcy nadrobić zaległości jakie powstały od 2002 roku. Obecnie realizacja inwestycji skupiona jest głównie na pracach przygotowawczych, które dla 90 km części liniowej, zarówno pod względem projektowym jak i pozyskania terenu dla celów budowlanych, były przez GRI całkowite pominięte. Aktualnie, dla pominiętego przez GRI zakresu robót, zawarto umowy na prace projektowe następnym elementom rurociągu. W ramach tych prac uzyskano już część pozwoleń na budowę. Od marca br. ułożono 17 km rurociągu. Dodatkowo uzyskano projekty wykonawcze na części liniowe w gminie Korytnica oraz w mieście Węgrowie, a także przejścia przez rzeki: Wkrę, Rządę oraz Kanał Żerański. Obecnie na podstawie złożonych ofert trwa procedura wyboru wykonawców na realizację tych części infrastruktury, a następnie rozpocznie się ich budowa. Jednocześnie opracowano i rozesłano zapytania ofertowe na wykonanie kolejnych części infrastruktury. Obecnie trwają także prace budowlane – montażowe przy realizacji obiektów infrastruktury rurociągowej w tym elektroenergetycznych i telekomunikacyjnych. Dodatkowo w Adamowie oraz Płocku postępują prace przy włączeniach technologicznych.

Wskazane działania przeczą zatem zawartemu w artykule stwierdzeniu, że inwestycja została praktycznie wstrzymana.

Z poważaniem,
Tomasz Zakrzewski
Rzecznik Prasowy
PERN „Przyjaźń” SA



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO

Warszawa, dnia 7 listopada 2006 r.

Pan
Witold Michałowski
Redaktor Naczelny
Kwartalnika RUROCIĄGI

Szanowny Panie Redaktorze,

Nawiązując do Pańskiego tekstu, którego treść przesłał nam Pan dnia 2 listopada 2006 r. uprzejmie informujemy, że nie potrafimy zająć stanowiska w sprawie jego merytorycznej treści. Tekst jest bardzo złożony i wielowątkowy. Sam tytuł nie znajduje wystarczającej kontynuacji w treści artykułu.

Nie rozumiemy także celu umieszczenia w nim treści uzasadnienia Sądu w sprawie zakazu rozpowszechniania informacji na temat udziału PHZ Bartimpex S.A. w gazociągu jamalskim.

Nie jest czytelna uwaga o usługach kancelarii E. Wende, nawiasem mówiąc nie korzystał z jej usług syn Pana A. Gudzowatego.

Dementujemy także Pana przekonanie o prowizjach pobieranych przez PHZ Bartimpex S.A. od obrotu gazem.

Nigdy nie było takiego przypadku. Prowizja za gaz zawsze stanowiła 0%. Zarobki PHZ Bartimpex S.A. były realizowane na transakcjach eksportu będącego ekwiwalentem za import gazu.

Szanowny Panie Redaktorze,

W przypadku Pana jakichkolwiek wątpliwości zapraszamy Pana do omówienia szczegółów. Pragniemy także zwrócić Pana uwagę na fakt niejednorodnych komentarzy zawartych w Pana różnych wypowiedziach na temat PHZ Bartimpex S.A. Raz nas Pan chwali, a raz gani i to w tej samej sprawie

Małgorzata Wierchowicka

Specjalista ds. organizacyjno-prawnych
PHZ Bartimpex S.A.

From: <JMilczarczyk@prochem.com.pl>
To: <w.michalowski@rurociagi.com>
Sent: Wednesday, November 22, 2006 9:21 AM
Subject: Fw: Uwagi do artykułu

Po odstąpieniu Inwestora od umowy z Konsorcjum o realizację III-iej Nitki rurociągu prace budowlane prowadzone już przez Inwestora ograniczyły się do zakresów, dla których GRJ uzyskał prawomocne pozwolenia na budowę.

Dla zakresów robót (odcinków na terenach gmin) prace przygotowawcze wykonywane przez GRI w ramach Umowy uległy zatrzymaniu od początku listopada 2005 roku tj. od daty przejęcia przez Inwestora całości inwestycji.

Dotyczy to głównie - o czym Inwestor doskonale wie - prawa dostępu do terenu, którym należy się wykazać występując o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę. Za wyjątkiem gminy Wieliszew, dla której nie został sporządzony MPZP (zakres umowy Inwestora) na pozostałej do realizacji trasie, zgody właścicieli zastały uzyskane przez GRI dla co najmniej 90% działek.

Projekty budowlane dla całej trasy zostały wykonane przez GRI i przekazane protokołami inwentaryzacyjnymi Inwestorowi. Ich zaawansowanie (dla niezrealizowanej części trasy) oceniono na 85% ze względu na brak pozwoleń na budowę.

Projekty techniczne dla części liniowej zostały Inwestorowi przekazane protokołarnie w komplecie ,projekty techniczne pompowni jako zaawansowane w 85%.

Szanowny Panie Witoldzie,

Zachęcony Pańskim emailiem, z przyjemnością przeczytałem załączony artykuł. Oto kilka moich uwag:

1. Powiem może nie po chrześcijańsku, ale cieszę się z konfliktu Michnik-Gudzowaty bo jest to zgrzyt na linii dwóch monopolistów (od mediów drukowanych i transferu energii) - co przypomina całkiem aferę Rywina, gdzie mieliśmy do czynienia z konfliktem lider mediów z liderującą podówczas wiodącą siłą polityczną. Społeczeństwo, które wciąż jeszcze zdane jest na monopol mediów, przy okazji takiego konfliktu dowie się czegoś więcej.
2. Smuci mnie, że obecny minister gospodarki zasunął taką woltę ze swoją ekipą speców od energetyki. Cóż, jak widać stworzenie zaplecza w takich instytucjach jak ministerstwa - to kwestia pewnie kolejnej epoki, a najpewniej naturalnego procesu wymiany pokoleniowej, co daje jakąś pewność że młodzi będą mentalnie bliżsi J.K-Mikkemu niż L. Millerowi.
3. Kłedy czytam o niegospodarności Polski w postaci poziomu inwestycji w gazociąg jamalski wobec braku w umowie zapisu o ściąganiu należności za tranzyt gazu przez nasze terytorium - nie dziwię się wcale że w kryminalny sposób trwoni się gigantyczne pieniądze - co znajduje odbicie w wielu sferach życia w Polsce i potwornej polaryzacji ubóstwa i bogactwa w naszej ojczyźnie. Pomijam już kwestię totalnej nieświadomości i wręcz niewiedzy tzw. opinii publicznej (w czym zasadniczy udział mają stosowne manipulacje informacjami uprawiane przez media w Polsce, które wciąż nie są niezależne)
4. Nie wiedziałem (bo skąd) że mec. Wende - skądinąd adwokat w procesie zabójców ks. Popiełuszki - ma tak niechlubny udział w Pańskiej sprawie, pewnie niejedno mnie jeszcze zadziwi
5. Zupełnie nie miałem pojęcia o tak haniebnej roli H. Goryszewskiego w inwestycji jamalskiej na terenie Polski
6. Jeśli mamy do czynienia z tak totalną znową i to zarówno wśród ludzi z lewa jak i prawa, to wcale nie dziwię się, że Pańska walka o zdrowy rozsądek i poruszenie sumień ma charakter donkiszoterii. A czy „Najwyższy Czas” nie drukuje Pańskich tekstów? Wprawdzie ich nakład i zasięg nie jest jak na razie zbyt imponujący, ale przecież czyta je sporo młodych ludzi, gdzie idee UPR są bardzo pozytywnie odbierane
7. Proszę mi cokolwiek napisać o założeniach Ligi Konsumentów Gazu; jak to ma funkcjonować? Rozumiem, że wspólnie państwa czonkowskie, stałyby się bardziej atrakcyjnym odborcą gazu pochodzącego z innego niż rosyjskie źródło..? (co Rosja będzie tak czy inaczej torpedować..)
8. Nie zdawałem sobie totalnie sprawy z ta niesamowitych możliwości technologii gazyfikacji węgla... w tej sytuacji cała polityka państwa zmierzająca do stopniowego zmniejszania wydobycia na rzecz zwiększenia udziału gazu i ropy - (pamiętajmy o miliardowych kosztach restrukturyzacji branży węglowej z zamykaniem kopalń, odprawami dla byłych górników)- to kolejna gigantyczna, kryminalna afeta...
9. III-cia nitka ropociągu Przyjaźń - jestem zszokowany faktami, które Pan podaje...

Dziękuję serdecznie za ten artykuł i podziwiam Pana za tę niestrudzoną pracę u podstaw, którą Pan wykonuje.

Serdecznie pozdrawiam Pana!
Marek Matysiak

Z przyjemnością przeczytałem ten tekst - wspaniałe wielowątkowe opowiadanie.

Kolejna sprawa To jednoczesny atak na Piotra Woźniaka i Jego szefa doradców P.Wiplera. w kontekście wzmacniania OLPP Sp. z o.o.

Atak na Państwową w 100% SPÓŁKĘ OLPP **w której już nie zasiadam od 1.10. (formalnie zrezygnowałem)** jest kolejnym frontem działań.

PERN buduje a operatorem będzie OLPP (tylko gotowe produkty benzyny i olej napędowy) teoretycznie istnieje zagrożenie ze strony Białorusi w przypadku gdy OLPP zachowa się wbrew polskiej racji gospodarczej. Jest to prawdopodobne (0.2)

Istotnie kierunek BIAŁoruś - Niemcy jest niebezpieczny dla Polski (Mam nadzieję z Twój tekst Tylko uczuli decydentów na ten problem) W OLPP tylko to jest problemem ale rozumiem że W PERNIE masz swoich znajomych rozumiejących doskonale Białoruskie zagrożenie.

Tomasz Kloc

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytałem z uwagą i zainteresowaniem Pański tekst, który nosi wszelkie cechy felietonu. Jako ta specyficzna forma dziennikarska podoba mi się. Merytorycznie nie wypowiadam się, ale mam pewne wątpliwości, w tym m.in.:

- czy rzeczywiście 1-a nitka „jamału” jest dla Polski niekorzystna, skoro przez nasze terytorium przepływa znaczna część gazu importowanego przez Niemcy (inna sprawa, czy strona niemiecka nie powinna była uczestniczyć w kosztach);

- czy pomysł wożenia ropy z Kazachstanu cysternami kolejowymi jest taki niedorzeczny;

- czy zainteresowanie Białorusi rurociągiem Odessa-Brody jest dla nas niekorzystne.

Są to jednak ogólne uwagi.

Serdecznie pozdrawiam.
Tomasz Bartoszewicz*

* Prof. Tomasz Bartoszewicz był szefem zespołu doradców min. Marka Pola

Witam!

Szczególnie zainteresował mnie jeden fragment Pańskiego tekstu:

„Nawet jeśli dojdzie do budowy gazociągu z Norwegii w co osobiście wątpię bo jest to już obecnie nader dyskusyjna inwestycja to i tak będzie on pod ścisłą kontrolą Rosjan jako najpoważniejszych partnerów Skandynawów w gazowym biznesie. Pan Aleksander Gudzwatwy jest z całą pewnością dużo lepiej w tym temacie zorientowany.”

Czy mógłby Pan rozwinąć to stwierdzenie?

Dlaczego uważa Pan budowę rurociągu norweskiego za inwestycję dyskusyjną? (podzielał ten pogląd - znacznie ciekawiej wygląda terminal LNG, ale projekt chyba też nie jest zbyt dobrze przygotowany)

Co miał Pan na myśli o pisząc w tym kontekście o A. Gudzwatwym? (dla wyjaśnienia: nie tak dawno rozmawiałem z nim na ten temat i wydawał się przeciwnikiem budowy norweskiego rurociągu, twierdząc że nie ma to sensu musiałbym sprawdzić nagranie z tej rozmowy, aby podać szczegóły, ale tak to zapamiętałem; nagranie jest poufne i nie mogę go udostępnić)

Równie interesujący jest dalszy fragment Pana tekstu dot. PERN-III. Rzeczywiście inwestycja leży i jakoś nie zauważyłem działań, które miałyby to w najbliższej przyszłości zmienić. Postaram się wkrótce bliżej przyglądnąć tej sprawie :)

Pozdrawiam,
Maciej Janiec, ReAKKT - Research, Analysis & Strategy

Artykuł *Służby w rurach* został opublikowany w skróconej wersji na wielu portalach internetowych. Zamieszczamy niektóre komentarze Internautów zamieszczone w portalu **Wirtualna Polonia** (www.wirtualnapolonia.com).



Zniemczona Europa żebrze o paliwo.

Niemcy zaatakowały Europę przy pomocy swojej Wunderwaffe, swoich cudownych finansów {często wyrobowanych z okupowanej Europy}, odziedziczonej po przodkach technologii {np Krupp, Siemens, Deimler-Benz, BMW} i handlu {prowadzonego najczęściej przez mniejszość używającą języka jidysz}. Bez jednego wystrzału koloniami finansowymi, handlowymi, technologicznymi i gospodarczymi Frankfurtu nad Menem i Berlina, stały się Dania i Holandia, Luksemburg, Belgia i Francja. „Drang nach West”, zakończył się najwyraźniej sukcesem. Niemcy podjęli również realizację wschodniej wersji ekspansji. Rozpoczęli pokojową batalię o kontrolę nad polskimi finansami i polską gospodarką, polskim przemysłem paliwowo-energetycznym, maszynowym i zbrojeniowym. Niemieckie sieci handlowe i przemysłowe zostały również rozciągnięte na Czechy i Słowację, Węgry, kraje bałtyckie i kraje adriatyckie. W trakcie pokojowej ekspansji Niemcy zauważyli swoje braki w surowcach energetycznych. Odkrycie to już gnębiło ‘wielkiego poszukiwacza surowców energetycznych na wschodzie’ - Adolfa Hitlera. Oby współcześni poszukiwacze wchodzący na ‘hitlerowski trakt’, znów nie połamali pazurów i kłów. Nowa Rosja szybko może zdemaskować starego wilka w owczej skórze, specjalistę z Ruhrgas po akademii BND, robiącego wszystko by wracać wraz z układaną rurą, do Ostpreussen, do Tilsen i do Koenigsberg.

* * *

Nigdy nie wierzyłam, że Guzowaty skarb wykopał

Wykopał naprawdę to znajomości w ruskim wywiadzie i przemienił je w złoto i oszustwo.

Musi kwiknąć, bo na szachrajstwie i krzywdzie ludzkiej - swinke napelniał.

Własnie ta bezkarnosc udektamentowanych przestepcow, mnie wkurza i traca wiare w uczciwosc wladz.

Prasa pisze, ludzie mowia, dokumenty tez wskazuja na przekret a kryminalisci chodza w glorii na wolnosci.

Co sie zmienia, jak nic sie nie zmienia. Roznica tylko taka, ze sie wytyka grzeszki, czasami arestuje na trzy dni i zlodziej pozostaje at large.

Nie ma sprawiedliwosci, jak dotychczas.

Pisowcy pyskuja, groza, obiecuja i co z tego? Na slowo, wiary nie ma.

* * *

Pryncypalem był na początku hossy Guzowatego pan Bolek

To z nim sie tak dzielil kradzionym groszem.

Mnie juz nic nie zdziwi.

Z kazdego koryta wyciagaly sie duze lapska ze sprytnymi fingersami - po nasze. Ludu do boju marsz!!Pomnik musial stanac w Jerozolimie, przeciez tam siedziba mozgow wszystkich przyssanych do maciorki.

* * *

DRodzy Panstwo..przeciez Guzowaty byl tylko platnikiem

i dzielil pryncypalow..dlatego nie zaplacial grosza podatku. Jak Waleza za swoje ksiazki:-)

Dlatego tez wystawil pomnik „Tolerancji „ w ...Jerozolimie...za polskie pieniadze...

* * *

Guzowaty za kraty!!

Na co Kaczory czekaja?

Pana Michalowski zgromadzil wystarczajace dokumenty do oskarzenia, skazania i konfiskaty majatku zdobytego droga przestepstwa.

No Kolyme wyslac do Chodorkowskiego. Razem bedzie im razniej.

* * *

Widzi pan nie moze...ani energetyka ani Kosciol, chciqz uzywanei tu pojecie powszechny to troche na wyrost...

Krotko i ksiadz Isakiewicz i pan Michalowski maja racje , bo kazdy jest fachowcem w swojej branzy i z ta sama pachciarsko geszefciarska zaraza ma do czynienia, kazdy na swoim polu.

Wydaje mi sie ze nmalezy im obydom pomoc!

* * *

Pan Michalowski- doskonaly i jeden z najbardziej doswiadczonych inzynierow polskiego przemyslu paliwowego jest logicznym czlowiekiem. Pisze co mozna ,a co nie mozna zmienic. Nie mozna zmienic miejsc zloz gazu, kierunkow przesyly, nie mozna zmienic Rosjan i Niemcow...ale mozna zmienic odpowiedzialnych w Polsce za idiotyczna polityke energetyczna, Zlodzieji i lapowkarzy ,ktorzy za marne grosze sprzedadza wlasna matke, ze o Polsce nie wspomne... Tu chodzi o to ,zeby tym podstawowym ,fundamentalnym problemem zajeli sie inzynierowie, ludzie czynu, ludzie budowy- a nie garstka handlarzy pachciarzy pod wodza Wipplerow, Shnepfow,Krauzech etc, ktorzy nie rozumieja co to terminale LNG, magazyny gazu zlozowe, stacje gazyfikacji wegla to duza wiedza technologiczna! Ta chalarsta pachciarzy wie tylko co to hanelle i jak na nim zarobic-im wystarczy byle stol , flaszka spirytusu i kabza na lapowe....widzi pan roznicе???

Pozostawiono pisownię oryginalną, komentarze te są wyłączną opinią osób je zamieszczających – za ich treść redakcja Rurociągów nie ponosi odpowiedzialności.